

SŁOWO

Wilno, Piątek 23-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wy jędnospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 25000 marek, za tekstem 10000 marek Najmniejsze ogłoszenie 100000 m. p. z prowincji oraz wnr. świątecznych • 25 proc. drożej.

Wrażenia i notatki.

Porządek dzienny wczorajszych obrad zjazdu ziemian wileńskich został zmieniony. Rano w sali banku ziemskiego referował sprawę reformy rolnej p. poseł Łuszczewski; wieczorem w dużej sali banku parcelacyjnego, gdyż zjazd był niezwykle liczny — wewnętrzną sytuację polityczną p. Roman Skirmunt. Obradom przewodniczył p. Aleksander Meysztowicz.

Już w referacie o reformie rolnej i w dyskusji, w której udział przyjmowali posłowie Tadeusz Świecki i były nasz poseł w Berlinie p. Szebeko, oraz prezes związku ziemian kresowych hr. Antoni Jundziłł, p. Roman Skirmunt, p. Stanisław Wańkowicz, dr. Staniewicz i inni — zarysowały się dwie oceny reformy rolnej i niebezpieczeństw, które ona spowodować może. Powiedzmy: wypowiedzieli się pesymiści i optymiści. Pesymiści wierzą w rychłe usiłowania realizacji reformy rolnej, wiedzą że zdemontują one najpoważniejszy warsztat produkcji polskiej, a jeżeli chodzi o kraj nasz to warsztat pracy jedyny. Pesymiści widzą, że nawet demagogiczny pakt polityczny pomiędzy ósemką a Piastem zawarty, jest jeszcze na niekorzyść produkcji rolnej przeznaczony. Poseł Łuszczewski wskazał na cały szereg przykładów takiej nielojalności. Więcej: poseł Łuszczewski powiedział, że jedno ze stronictw ósemki, a mianowicie chrześcijańska demokracja wysuwa projekty skandaliczne, zupełnie perwersyjne pod względem etycznym, naprzykład żąda, aby wywłaszczeni ziemianie płacili dwuletnie odszkodowanie tym fornalom, którzy skutkiem wywłaszczenia stracą posady. Przykład podobnego zaniku poczucia prawa, znany nam jest tylko z pamiętników jednego emigranta rosyjskiego ks. Wołkońskiego, który także po zagrabieniu mu majątku, spotkał się z żądaniem robotników rolnych, wypłacenia im nie dwuletniego coprawda, ale trzymiesięcznego odszkodowania. Ks. Wołkoński opowiada jednak, że nawet bolszewicki komisarz uznał takie żądanie za oburzające.

Optymiści, odwrotnie, sądzą że reforma rolna przejdzie niepostrzeżenie, nie przynosząc polskiej produkcji rolnej szkód poważniejszych. Widzą oni dużo zieleń woli po stronie frakcji lewicy sejmowej: Jeden z posłów opowiadał epizod o zaliczce na podatek majątkowy, świadczący, iż są frakcje, które nie cofają się przed przeinaczeniem najpoważniejszych obietnic rządowi, — o ile tylko takim złamaniem obietnicy zaszkodzić można większej własności ziemskiej. Ale optymiści sądzą, że Polska zwycięsko wyjdzie z obecnych zawikłań, niejasności i nielegalności. Poseł ziemi Płockiej p. Świecki wskazywał w swym mądrym i ciekawym przemówieniu na łączność dworu z chatą, na tle wspólnych interesów gospodarzo-rolnych, jako na program pracy przyszłej. Podczas jego przemówienia widzieliśmy głęboko wierzącego w narodową przyszłość człowieka, ale nie słyszeliśmy odpowiedzi na cisnące się pytania, co zrobić, aby zapobiedz systematycznemu rujnowaniu bogactwa Polski. Poseł Szebeko w niezwykle ciekawym przemówieniu opowiadał o swych projektach, które wzbudziły powszechne zainteresowanie i które naprawdę skarb nasz naprawićby mogły, ale które zrealizowane nie zostały.

To też w streszczeniu swem przewodniczący zebrania powiedział: „p. Szebeko przedstawił nam niemoce rządu pod względem skarbowym“. Wszyscy jednak optymiści jako na zadanie głównie wskazują na konieczność utrzymania obecnego rządu. Jak się zdaje dydaktyka ta z optymistyczną nutą w informacjach organicznie jest związana.

Nie możemy tu pominąć milczeniem incydentu, który się wydarzył na zebraniu porannym, a który miał głęboko pedagogiczne znaczenie. Oto skutkiem nieprzemysłanych, czy też może źle zrozumianych słów jednego z mówców cała sala, w której się znajdowali członkowie większości rodu ziemiańskich ziemi wileńskiej, napiętnowała swem oburzeniem tych, którzy za dolary, czy funty sprzedają ojcowiznę w ręce obce. Jak wiadomo, z licznych, bardzo licznych wypadków pewne konsorcja z łatwością uzyskują pozwolenia na kupno ziemi i wykupują je z rąk właścicieli Rosjan, albo też, w nielicznych zresztą wypadkach, z rąk polskich. Stało się tak z większą częścią puszczy Nalibockiej, która przeszła w ręce zupełnie obce, pod wysoką protekcją Głównego Urzędu Ziemskiego. Przed niejednym więc szlachcicem zarysowuje się tragiczny dylemat: jeżeli sprzedam obecnie ziemię za dolary, będę miał pieniądze, mogę być nawet swoim kapitałem pożyteczny krajowi; jeżeli nie sprzedam, to i tak mnie wywłaszczą, wypędzą, nie nie zapłacą, a ziemię moją zmarnotrawią. Rozumowanie takie jest zrozumiałe.

Dlatego też, ośmiemy się bardzo, że zjazd ziemiański jasno tę kwestję postawił. Ziemi wyzbywać się nie można. Odstępca od zasad jest ten, który cofając się przed szantażem reformy rolnej sprzedaje ją cudzoziemcom, protegowanym przez urzędy ziemskie.

Życie ludzi najbardziej powszednich wyzbyć się nie może pewnych momentów heroizmu. Szlachta polska, osiadła na roli w kraju naszym, przyzwyczajała się od stu lat, że w jej codzienną pracę weszła zasada utrzymania ziemi we własnych rękach. Zdaje się, że ta zasada była słuszną, bo gdy weszli dzień i ukochane cienie wojsk polskich stały się rzeczywistością, zastały one kraj nasz polskim, albo nawpół polskim. Zdaje się, że zasada utrzymania ziemi nadal w rękach tych samych rodzin, jest pozytywna, gdyż pierwszy eksperyment wywłaszczenia wypadł fatalnie.

Kolonizacja żołnierska pokłóciła szerokie koła ludności wiejskiej, nawet katolickiej i polskiej, z ideą państwa polskiego. Zerwanie tej sieci polskiej, która dziś kraj cały spowija, tylko katastrofalne dla Polski skutki przyniesie. Ani bowiem obdarowaniem ziemią nie uda się zasłużyć na wdzięczność chłopów miejscowych dla rządu polskiego, bo ci tą wdzięczność napewno komu innemu oddadzą, ani przez sprowadzenie na kolonistów chłopów z Galicji i Kongresówki nie uda się „spolszczyć“ kraju tego, — gdyż eksperyment osadnictwa jest pod tym względem aż nadto wymowny.

Wieczorne posiedzenie zjazdu poświęcone było referatowi p. Romana Skirmunta o wewnętrznej polityce kraju, oraz referatowi p. Łuszczewskiego o daninie leśnej. Pan Skirmunt poprzedził swój referat przedstawieniem ciężkich

skutków przepełnienia kraju przez traktat Ryski, poatem mówił o wtycznych polityki administracyjnej na wschodzie Polski. Z wyjątkową znajomością rzeczy i jej szczegółów p. Skirmunt wskazywał na niedomagania naszego kraju, wskazał na bandytyzmu, który przestaje być bandytyzmem, a staje się partyzantką, na stosowanie wobec kraju naszego ustaw-czeczwy-czajek, jak np. ustawy o osadnictwie wojskowym, na nie jednolitą politykę narodowościową władz administracyjnych drugiej, a nawet pierwszej instancji. Pan Skirmunt mówił także o niepotrzebnych instytucjach, jak „Demat“, „Jur“, trwoniących grosz publiczny. W dyskusji, która się wywiązała zwrócono uwagę przedewszystkiem na nacjonalistyczną politykę wileńskiej kurji biskupiej, która przynosi szkodę katolickim uczuciom ludności naszego kraju, wpływy duchowieństwa umniejsza i odbiera im uprzednią powagę. W dyskusji tej dłuższe przemówienie wygłosił p. Staniewicz słusznie podkreślając ze swej strony cały szereg wyraźnych braków naszej administracji, jak np. na nieobsadzenie granicy sowieckiej i litewskiej, na niedoskonałość sądownictwa, na fałszywą politykę szkolną.

Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia zjazdu było zwrócenie przez jednego z posłów uwagi na niebezpieczeństwo państwa Kowieńskiego. Pan Aleksander Meysztowicz w krótkim przemówieniu skonkretyzował niebezpieczeństwo, które nam grozi ze strony Litwy Kowieńskiej. Jeden moment z tych przemówień został przyjęty entuzjastycznie, długimi, głośniejszymi oklaskami, wskazującymi, że ziemia wileńska nie wyrzeka się swego *volunté separatum*, które na marginesie polskiej oficjalnej polityki względem Kowieńszczyzny nie raz przedstawiciele Wilna sposobność mieli zaznaczyć.

Cat.

Proces bombistów.

WARSZAWA, 22. XI, (AW.) Proces o zamach terrorystyczny przybiera coraz bardziej interesujący przebieg. W czwartek przesłuchano świadka nazwiskiem Saffin, komisarza policji, który stwierdził, iż widział oskarżonego ppor. Wiczorkiewicza na dworcu w Tarnowie na krótko przed dojazdem pociągu pociągu pociągu według planu z ostatniej platformy miała być rzucona bomba na most kolejowy. Zamach według słów świadka nie doszedł do skutku, gdyż Wiczorkiewicz rozminął się z pomocnikami na dworcu w Tarnowie. Świadek szeregowiec Maraszek zeznał, iż ppor. Wiczorkiewicz dał mu paczkę z poleceniem rzucenia jej do Wisły; zawiadamiając go jednocześnie że jest śledzony. Najbardziej ciekawymi były, zeznania świadka Cechnowskiego robotnika metalowca, który przez 3 miesiące należał do organizacji mającej na celu skuteczenie zamachów bombistycznych. Cechnowski oświadczył iż z pobudek ideowych nie mógł się zgodzić by robota terrorystyczna była środkiem walki o poprawę bytu klasy robotniczej i zadenuncjował organizację, a przedewszystkiem wykonawców zamachu. Zeznał na śledztwie że oskarżeni wręczali mu bomby do przewożenia. Podczas zeznań ogłoszono tajność obrad ponieważ zeznania świadka odnoszą się do współudziału w akcji zamachów terrorystycznych jednego z państw ościennych. Po wznowieniu jawności obrad, Cechowski zeznał, że udział jego w organizacji zamachowców był płatny. Obrady prawdopodobnie potrwać tydzień.

SEJM I RZĄD.

Przemówienie min. Dmowskiego.

WARSZAWA, 22-XI. (AW.) Na czwartkowym posiedzeniu Sejmowej Komisji spraw zagranicznych min. Dmowski wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej. Minister stwierdził, iż zagadnienie kontroli wojskowej w Niemczech ma poważne znaczenie dla Polski, jako zapewnienie bezpieczeństwa równowagi Europejskiej. W tym sensie Rząd polski przedłożył swój punkt widzenia Radzie Ambasadorów. Niemcy — mówi Minister — mogą być spokojne z naszej strony. My chcemy mieć zapewniony spokój i dlatego musimy się domagać gwarancji. W sprawie Kłajpedy p. Dmowski oświadczył, że rząd polski przedłożył mocarstwom sprzymierzonym i zamierza przedłożyć Lidze Narodów fakt, iż nieuregulowanie sprawy Kłajpedy wytwarza niezwykle trudne warunki egzystencji w północno-wschodnich obszarach Polski. Rząd polski oświadcza stanowczo chęć rozpoczęcia pertraktacji z Litwą. Oczywiście przy tych pertraktacjach nie mogą być kwestionowane nasze granice i statut Kłajpedy, który daje nam minimum tego, co się nam słusznie należy. Następnie minister przedstawił obraz naszych stosunków z Włochami, Rosją, Rumunją, Niemcami i Anglią. Po przemówieniu odbyła się dyskusja.

Uposażenie sędziów i prokuratorów.

WARSZAWA, 21. 11 (PAT). Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Przyjęte zostały następujące zmiany, do projektu w grupie C (Sądownictwo Apelacyjne) dodany został jeden sędzibel. Najwyższe uposażenie w tej grupie stanowi 1800 punktów. W grupie C (Sądownictwo Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego) liczba punktów została podwyższona o 100, tak iż uposażenie w tej grupie waha się pomiędzy 1700 a 2000 punktów.

Została zmieniona wysokość dodatku funkcyjnego, przy czym pierwszy prezes Sądu Najwyższego i pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego otrzymywać mają po 600 punktów dodatkowych zamiast dotychczas utrzymywanych 400. Uregulowana została w osobnym nowym artykule sprawa uposażenia sędziów i prokuratorów na G. Śląsku, jak również sprawa oposażenia podczas urlopu. Ustawa ta ma obowiązywać od dn. 1 października 1923 roku. Komisja wyraziła ponadto życzenie, aby projekt ten znalazł się na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Niemcy.

Protest Rządu Rzeszy.

BERLIN, 21.XI. (PAT) Niemiecki pełnomocnik w Paryżu Hoech wręczył rządowi francuskiemu notę protestującą przeciwko rzekomemu, popieraniu przez władze francuskie ruchu separatystycznego.

Stanowisko mocarstw.

PARYŻ, 21.XI. (PAT) Konferencja Ambasadorów postanowiła zakomunikować Niemcom, iż działalność kontroli wojskowej rozpocznie się niezwłocznie. W sprawie kronprinza przyjęto do wiadomości oświadczenie Rzeszy, iż wrzekł się on praw do tronu i dnia 1 grudnia 1918 roku złożył rządowi niemieckiemu obietnicę, że trzymać się będzie zdale od polityki.

„Reuter“ podaje szczegóły noty przyjętej przez Konferencję Ambasadorów. Sprzymierzeni nie będą nalegali na wydalenie kronprinza, lecz zażądają gwarancji i wyznaczą termin podjęcia działalności kontroli. Rząd niemiecki odpowiedział, iż jest za bezpieczeństwem komisji. W razie odmowy, aljanci zastrzegają sobie dalsze kroki.

Ambasador angielski w Paryżu, Breve, otrzymał poprawiony tekst, noty która ma być wystosowaną do Niemiec. Poprawki są nieznaczne, nie zmieniają charakteru noty.

Z życia emigracji w Ameryce.

Nędza inteligencji — Profesor — kelnerem. — Polacy w Kanadzie.

Ostatnio „Corriere Italiano” wychodzący w New Yorku, podaje szereg ciekawych szczegółów dotyczących spraw zarobkowania w Zjednoczonych Stanach Ameryki. W kraju tym, w eldorado wszelkiej pracy, jak to sobie liczne rzesze europejskich emigrantów w wyobrażają, podaż inteligentnej pracy na rynkach wielkich ośrodków przemysłu jest tak wielka, że przeciętny inteligent starożytności, ani w New Yorku, ani w N. Orleansie, ani we Francisko, czy też wśród innych miast pomiędzy krańcowymi granicami wielkiego kontynentu nie do roboty nie znajdzie.

Państwo rzemieślników! Od Atlantyku do Pacyfiku wre gorączkowa praca milionów rąk praktycznych. Przedsiębiorstwa amerykańskie są tak olbrzymie, rozległe, potężne, że myśl robotnika gubiącego się w labiryncie niezliczonych fabryk, albo się wydroży w mechanizm przemysłu, albo ulegnie depresji i... zginie wraz z człowiekiem.

Z wzrostem popytu na pracę celową, acz bezmyślną, anti-indywidualną, postępuje również reforma nauczania i szkół w Stanach Zjednoczonych. „Nic tam po grece i łacinie!” — Piszze „Corriere Italiano”. Prawie przy wszystkich szkołach, zostały w Ameryce zorganizowane kursy nauk praktycznych. Oto Y. M. C. A. otwiera w Waszyngtonie specjalną szkołę murarzy, cieszącą się ogromnym powodzeniem. U nas instytucja podobna przypominałaby raczej związek zawodowy pracowników bezrobocia; ale w Ameryce, nie krępowanej pomysłowymi ustawami w rodzaju u ochronny lokatorów, wznosi się rok-rocznie dużo budynków i zawód murarza należy do najbardziej poszukiwanych i najlepiej opłacanych. 18 dolarów dziennie, to płaca aż nadto wystarczająca do przeżycia nawet w kraju drożyzny, a przeliczona na marki polskie, po średnim kursie 2 milionów za dolara, wyniosłaby imponującą cyfrę 86 milionów marek dziennie! Lecz wzamian żąda się pracy, pracy, dużo pracy i wydajności jej wpaństwie businessmanów jest też wielka, jak wielki jest przemysł zamorskiego kraju i... nędza milionów ludzi, którzy do warunków życia zegarowego wahadła nie chcą czy nie mogą się dostosować.

W ostatnich czasach jakoś sporo emigrowało za ocean inteligencji europejskiej. Pewien niemiecki profesor — studnia czystej wiedzy, po długim zmaganiu o byt w New Yorkim kotle życia, przelicytował się ostatecznie, został kelnerem w jednej z większych cukierni. Podobno do nowego zawodu poważny profesor wziął się z wrodzoną sobie sumiennością. Można mu się z przyjemnością przyglądać, gdy sprawnie i szybko obsługuje gości. Profesor przystosował się tak dalece do amerykańskiego życia, iż ogolił nawet brodę. Tak to powstają nowe generacje ludzi przy zetknięciu z nowymi warunkami bytu — w poszukiwaniu, już nie złotego cielca, lecz papierowego dolara.

A oto „Tygodnik Polski”, wychodzący w Charbinie, przynosi nam garść szczegółów, dotyczących wychodźstwa polskiego w Kanadzie.

Wychodźstwo polskie do Kanady było zawsze wychodźstwem chłopieckim. Do Kanady emigrował przeważnie matorolny chłop lub bezrolny proletariusz wiejski. Emigracji sezonowej oraz emigracji inteligentnej żywiołu robotniczego z polskich miast przemysłowych tutaj nie było. W okresie po rewolucyjnym w latach 1902—1906 robotnicy z b. Kongresówki emigrowali wyłącznie do Stanów Zjednoczonych, które dla fachowego, wyszkolonego robotnika miejskiego przedstawiały dużo więcej wartości, niż zimna, rolnicza, słabo zaludniona Kanada. Mały wyjątek od powyżej postawionej charakterystyki emigracji polskiej, stanowią górnicy ze Śląska, którzy osiedli tutaj w osadach kopalnianych w Alberta i Nowa Scotia. Stanowią oni jednak bardzo mały odsetek ogólnej emigracji chłopieckiej.

I dzieje się dobrze chłopom polskim w dalekiej obozyźnie puszczy kanadyjskiej, bo przywiązanie do ziemi, dozwoliło im wszystkie korzyści ze znajomości gospodarki rolnej wyciągnąć.

Wzdłuż linii kolejowych Canadian Pacific i Canadian National, długim szeregiem ciągną się sadyby rolników polskich, pojedyncze farmy i całe osady. Większe gospodarstwa po 400 i 700 akrów, rzucane w głąb kraju, spotykamy het na północ w Manitobie, Abercie, aż po Edmanton.

Wprawdzie — pisze „Tygodnik Polski” — praca na stepie kanadyjskim w Saskatchewan i Manitobie, pośród długiej i bardzo mroźnej zimy, jest ciężką, to jednak wytrwałość, przywiązanie do ziemi i niezwykle zdolności polskiego rolnika, przewyciężyły wszystkie trudności. Nic też dziwnego, iż tam gdzie rolnik angielski, czy nawet zaprawiony do walki ze surową naturą, irlandczyk, rady sobie dać nie mógł, zwycięsko wychodzi Polak i w przeciwnieństwie do coraz częściej się zdarzających, dezereji anglosasów z uprawnej ziemi, — raz nadaną działkę trzyma i walczy z mrozem, słońcem, wodą i losem... prawie zawsze zwycięsko.

Natomiast inteligencji polskiej spotykamy w Kanadzie znikomą zaledwie ilość. Większość polaków zamieszkujących miasta, to mniej lub więcej wykwalifikowani robotnicy. Stanowią oni element ruchomy. Przenoszą się z miejsca na miejsce, pracując w rzeźniach, papierniach, hutach i stalowniach, a także przy budowie dróg żelaznych i w kopalniach węgla.

Ali.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
po raz 9-ty
„HAMLET” W. Szekspira
Występ K. ADWENTOWICZA

TEATR WIELKI Dziś (na Pohulaniec)
po raz 6-ty
„Sprzedana narzeczona”
opera kom. SMETANY
Jutro — Premjera

Madame Pompadour
Operetka FALLA
Początek w obu teatrach o g 7 1/2 w.

ZAWIADOMIENIE.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc Grudzień.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie • łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”.

Administrator gazety „SŁOWO”

(—) St. Grabowski.

TELEGRAMY.

Delimitacja granicy polsko-niemieckiej.

PARYŻ, 21. XI. (PAT.) Dzisiaj rozpoczęły się debaty komisji delimitacyjnej dla spraw granicy polsko-niemieckiej, mającej za zadanie zgodnie z art. 7 traktatu Wersalskiego uregulować sprawę użytkowania Wisły przez ludność Prus Wschodnich. W imieniu Polskie złożony został komisji wyczerpujący raport przez radcę legacyjnego Szembeka. Prace komisji potrwać kilka dni.

Wyjaśnienie Rządu w sprawie wysiedlonych Żydów.

BERLIN, 22. XI. (AW.) Dzienniki podają, że rząd bawarski w odpowiedzi na protest poselstwa polskiego w Berlinie przeciwko wyłączeniu Żydów, obywateli polskich w Bawarii — przedłożył rządowi Rzeszy memoriał, uzasadniający, że w każdym poszczególnym wypadku władze bawarskie wydawały Żydów z powodu naruszenia obowiązujących ustaw i z powodu przestępstw kryminalnych zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa finansowego.

Uchwały Rady Emigracyjnej.

WARSZAWA, 21. XI. (PAT.) Dnia 19 i 20 b. m. obradowała w Warszawie państwowa Rada Emigracyjna, która uchwaliła utrzymanie stanowiska attaché emigracyjnego w Paryżu, udział związków zawodowych polskich przy zawieraniu konwencji z Francją, konieczność uzyskania prawa stworzenia we Francji organizacji samopomocy kulturalno-oświatowej dla emigrantów, pozatem szereg poprawek do tekstu polsko-francuskiej konwencji robotniczej.

Zerwanie rokowań.

HELSINGFORS, 21. XI. (PAT.) Finlandzko-rosyjskie rokowania handlowe zostały przerwane z powodu nie przyjęcia przez Sowietów propozycji, dotyczących położenia rosyjskiej delegacji handlowej w Finlandji. Członkowie delegacji fińskiej wrócili do Helsingforsu.

Pertraktacje handlowe w Tyraspolu.

MOSKWA, 22. XI. (AW.) O rokowaniach handlowych rosyjsko-rumuńskich w Tyraspolu prasa sowiecka zamieszcza następujące szczegóły: 11 b. m. podczas spotkania delegacji rumuńskiej z rosyjską, Rumuni przyjęli do wiadomości propozycje sowieckie w sprawie protokołu handlowego i zakomunikowali je rządowi rumuńskiemu. Następne posiedzenie konferencji sowiecko-rumuńskiej naznaczo-

SALA MIEJSKA

Niedziela 25 listopada

Koncert znakomitego tenora opery WARSZAWSKIEJ

St. Gruszczyńskiego

oraz M. Budziszewskiej

(dramat. sopran.)

i dyrygenta Jakóba Hirsztalda

(—) Biletz w księgarni „Lektor” (—)

ne zostało na 26 b. m., aby dać możność delegacji rumuńskiej porozumienia się z Bukaresztem. Projektowany protokół zawiera ma przepisy regulujące elementarne podstawy stosunków handlowych i znajduje się w łączności z podpisaniem umowy o zapobieganiu konfliktom na Dniestrze.

Nie mogą strawić.

MOSKWA, 21. XI. (Pat.) W interwiewie w sprawie uwolnienia Conrada i Potulina Cziczerin oświadczył: „Zbrodnia Co radiego jest zbrodnią rządu szwajcarskiego. Szwajcaria drogą zapłaci za werdykt lożański. Rosja sowiecka w tej chwili zerwie ze Szwajcarią wszelkie stosunki. Na terytorjum Szwajcarii ani na chwilę nie stanie noga żadnego obywatela S. S. S. R. Bojkot Szwajcarii będzie prowadzony w całej rozciągłości Szwajcaria tak, jakby przestała istnieć dla S. S. S. R.”

Rokowania niemiecko-amerykańskie.

BERLIN, 22. XI. (A. W.) Rokowania niemiecko-amerykańskie w sprawie zakupu przez Niemcy zboża w Ameryce nie zostały jeszcze ukończone. Podpisanie ostatecznej umowy rozbiła się o różnicę cen. Farmerzy amerykańscy żądają za pszenicę cen przekraczających przeciętne ceny na rynkach światowych. Z drugiej strony sole potasowe, które Niemcy zobowiązują się dostarczyć Ameryce jako ekwiwalent za dostarczoną pszenicę w wysokości 50 milionów dolarów nie będą mogły być dostarczone Ameryce w ciągu roku, jak sobie tego życzą farmerzy. Rokowania te nie mają nie wspólnego z projektami większych zakupów zboża w Ameryce za ewentualną pożyczkę, którą Niemcy uzyskać mają od konsorcjum angielsko-amerykańskiego.

Otwarcie zjazdu przedstawicieli sejmików.

WARSZAWA, 22. XI. (A. W.) W dniach 2 i 3 grudnia otwarte zostaną w Warszawie obrady Zjazdu Sejmików powiatowych z całej Rzeczypospolitej. Poświęcone one będą zagadnieniu organizacji finansów komunalnych.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

HER MAJESTY THE QUEEN.

III.

Śmierci króla nikt się nie spodziewał, a najmniej sama Wiktorja. Spała w najlepsze gdy o piątej rano 20 czerwca 1857-go zjawili się w progach pałacu Kensingtonskiego arcybiskup kanterberyjski i wielki szambelan dworu aby pierwsi hold złożyć — królowej. Przyjęła ich Wiktorja w białym peniarze narzuconym w pośpiechu na ramiona i w pantofelkach wsuniętych na bosa nóżki. Oczęta miała zaspane i też pełne. Wyglądała przesłabnie a zachowanie się jej było już pełne powagi i spokojnego majestatu. Arcybiskup i szambelan zgięli kolana i ucałowali rękę monarchini pytając o rozkazy.

— Polecam się modłom waszym, lordowie — rzekła — a lordowi Melbourne powiedzcie aby natychmiast tu do mnie przybył.

W godzinę potem pierwszy minister już był w pałacu i porozumiewał się z królową w sprawie zwolnienia rady koronnej. O 9-ej rano przybyła deputacja stolicy; o 11-tej zgromadziła się w sali pałacowej rada koronna. Zasiadła ją przesydować Wiktorja na tronie pośpiesz-

nie zaimprovizowanym. Legenda opowiada, iż przydywała w rannym negliżu i tak też figuruje na słynnym obrazie Wilkiego, w rzeczywistości jednak podczas pierwszego tego występu w roli monarchini miała królowa na sobie strój czarny, żałobny.

Pierwszym człowiekiem, ku któremu zwróciły się młodociane, szukające oporu i rady oczy królowej był lord Melbourne. Pierwszy to był uśmiech losu, że go znalazła na soppianach uronu. Lord Melbourne nauczył królowę Wiktorję — panować. Wpływ pozyskawszy odrazu a znaczny, nie nadużył go w niczem zwłaszcza dla utrzymania przy władzy wigów, którym przewodził. On to, rzecz można śmiało, urobił dla tronu angielskiego wzorową, konstytucyjną monarchinię. Tat, towarzyszył miała królowa Wiktorja wrodzony i pilnie przez matkę rozwijany; takt monarszy wpoił w nią Melbourne. Przyszył po nim tacy jak Peel i Gladstone, którzy wprost lekceważyli królowę, przyszli tacy jak Disraeli, którzy, ostentacyjnie jej schlebiali,

*) William Lamb viscount a potem lord Melbourne, zmarły w 1848-mym, wybitnym mężem stanu nie był, posiadał tylko wiele nader cennyh przywilejów jak wytrawność sądu, zręczność, dar ujmowania ludzi i bezwzględna prawda charakteru. Płastował tekę ministra skarbu przez lat przeszło sześć i dwakroć stał na czele gabinetu.

traktowali ją przedewszystkiem jako kobietę. Królowa Wiktorja nie cierpiała Gladstone'a, a Disraeli był największym jej faworytem, żaden atoli z pierwszych ministrów królowej tyle jej nie oddał usług i nie był zarazem tak szczerym, tak oddanym jej przyjacielem jak Melbourne; żaden nie załżył na tak słuszną wdzięczność królowej — i Angliji.

Wiktorji młodość oraz wrodzony jej zdrowy rozsądek musiały oczywiście od czasu do czasu wylaamywać się z podkuratelli nawet najzaufniejszych doradców. Tak np. gdy pewnego razu lord Melbourne podał do aprobaty królowej rozporządzenie jakieś, nalegając iż oportunistyczne, względy wymagają jego wydania, królowa żywo mu odparła:

— Nauczono mnie rozpoznawać różnicę między tem, co złe, a tem, co dobre, ale wyraz „oportunizm” należy do tych, których nie chcę ani słyszeć, ani rozumieć!

Znalazł się niebawem przy boku Wiktorji człowiek drugi, który uwleńczył dzieło ministra. Był nim małżonek ukończony, książę Albert.

Żadnej historycznej nie odegrał roli ów niepospolity człowiek, ale to, czem dla dziełw Angliji była Wiktorja, jego w bardzo znacznej części jest dziełem. W sytuacji postawiony trudnej, delikatnej i jako przybysz i jako niemiec i jako „małżonek królowej”, z okrojona do

nieprzyzwoitości listą cywilną przez nieprzychylny mu parlament, pozbawiony głosu w sprawach polityki zarówno wewnętrznej jak zewnętrznej — potrafił jednak, dzięki niezmiernie subtelnemu wywiązywaniu się z roli swojej, zjednać sobie całego narodu szacunek i szczerą sympatję. O czem nawet nie pomyślała królowa, czynił za nią książę Albert, prince-consort; interesował się wszystkimi sprawami, w które nie naruszając konstytucji ingerować mogła władza monarsza, interesował się nietylko ostentacyjnie lecz i najszczerczej, najgorliwiej: nauką, piśmiennictwem, filantropją, sztuką. Interesowanie się to narzucił młodej małżonce swojej. Nauczył ją, że podobne interesowanie się powinno być niedzwołym atrybutem monarszym, że jest to przymiot znakomicie dopełniający sumienne pełnienie monarszych obowiązków. Poza tem samo zachowywanie się księcia Alberta było dla Wiktorji doskonałym wzorem jak należy z godnością a nawet świetnością utrzymywać się na wysokim a trudnym stanowisku. Tego właśnie uczył książę Albert małżonkę swoją — metodą poglądową.

Znane są dobrze: miłość Wiktorji dla księcia Alberta, wyswatanego jej przez króla belgijskiego, szczęśliwe dwudziestoletnie pożycie małżonków, żal niepołączony królowej po stracie męża, żałoba jej trwająca odtąd aż do zgonu.

KRONIKA

PIĄTEK
23 Dział
Klemensa P.
Jutro
Jana od Krz.

W. g. 7 m. 28. Z. g. 3 m. 44.

WILEŃSKA

— **Podwyższenie norm podatkowych.** Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu zezwolił sejmikom powiatowym na podwyższenie norm podatku od wyrobów wódczanych i podatków od piwa do 30 proc. akcyzy państwowej. Podwyższenie norm powyższych podatków trzykrotnie wpłynie dodatnio na stan finansów powiatowych związków komunalnych. (A. W.)

— **Automatyczne zwiększanie podatków.** Nowe przepisy wykonawcze do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych pozwoliła samorządom powiatowym na zwiększenie podatków komunalnych ustalonych w pierwszym półroczu r. b. dziesięciokrotnie, ustalonych zaś w trzecim kwartale r. b. pięciokrotnie. Uchwały o zwiększeniu stawek podatkowych nie wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej. O ileby w ten sposób podwyższone podatki i opłaty nie odpowiadały spdkowi marki samorządy powiatowe i miejskie mogą zgłaszać odpowiednie wnioski władzom nadzorczym o podwyższenie podstawowych norm podatkowych.

— **Cukier dla Wilna.** Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie przybędzie do Wilna transport cukru jako przydział na listopad. Cena za kilo cukru nie została jeszcze ustalona. Oczekiwano ona będzie od wysokości podatku akcyzowego, jaki Magistrat m. Wilna będzie musiał wpłacić. Ilość cukru przeznaczono dla Wilna wynosi 4 wagony.

— **Nowa taryfa pocztowa.** Z dniem 1 grudnia wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa i telegraficzna, według której list zwykły krajowy będzie kosztować 25 000 mk., słowo depeszy 20 000. Taryfa telefoniczna przeciętnie zostaje podwyższona o 150 proc.

— **O zakup mebli stylowych.** Jak się dowiadujemy bawili w Wilnie przez kilka dni prof. A. Szyszko Bohusz rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i kierownik robót restauracyjnych na Wawelu. Prof. Szyszko przybył do Wilna w celu zakupu mebli stylowych dla Zamku Wawelskiego. Przy tej okazji prof. Szyszko odwiedził Wydz. Sztuk Pięknych USB i był obecny na Radzie wydziałowej. Prof. Szyszko zaznajomił się z posiadaniem przez niektóre zamożne rodziny obiektami mebli stylowych, zakupienie których jest projektowane. (A. W.)

— **Komunikat Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy** Wileński Urząd Pośrednictwa Pracy (Zawalna 2.) posiada zapotrzebowanie na robotników następujących gałęzi przemysłowych: Do Drohobycza 30 górników, do Piotrkowa 10 szklarzy tafelników, obeznanych z systemem reńskim, 15 prostowaczy, do Lublina 10 ślusarzy i 20 monterów, do Radomia 10 cieśli, do Niemerczyzna, stacja kolejowa Czarna Wieś 50 robotników leśnych oraz większą ilość drwali z własnymi narzędziami, (warunki pracy przystosowane do stałego miernika—do-

Mniej znanym będzie może szereg dotyczący formalnej strony zawarcia związku na życie całej między królową angielską a jej małżonkiem, będącym naturalizowanym jej poddanym. Podniesiono kwestję zaprzysięgnięcia mu przez królowę... posłużenia oraz zobowiązania się nie opuszczania go wszędzie gdziekolwiek będzie się znajdował. A nuż księżciu Sasko-Koburg-Gottajskiemu przyjdzie kiedy na myśl wywieźć królowę z Anglii na czas nieograniczony! Kwestję, mającą tak wielostronne znaczenie, rozstrzygnęła królowa sama prosząc władzę duchowną o udzielenie jej ślubu bez zmian żadnych. „Chcę być—rzekła—posłużoną memu małżonkowi nie jako królowa lecz jako kobieta; chcę aby mi stawiano wszystkie te bez wyjątku pytania, na które, biorąc ślub, odpowiada przed ołtarzem każda z moich poddanych* Tak też się i stało*).

*) Gdy w lutym 1901-go poślubiła królowa holenderska, w analogicznych społeczno-politycznych warunkach, księcia Meklemburskiego, nad przyszłą królową obradowały też spolem duchowieństwo i dyplomacja. Królowa Wilhelmina a toli nie interwenjowała wzorem królowej Wiktorji i z obrządku ślubnego usunięte przysięgę obowiązującą królowę holenderską iść wszędzie za mężem, a w razie przysięgi dotyczącej posłużenia stała dodana zastrzeżenie, iż posłużenie to dotyczy tylko spraw nie mających związku z państwem i narodem.

lara), do Warszawy 200 osób służby domowej, i do Łucka i Krakowa nauczycieli.

— **Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy** posiada również zapotrzebowania na większą ilość specjalistów walcowników drutu do Francji. Zarobek minimalny 1 frank 70 cent. za godzinę. Reflektanci na powyższe posady winni się zgłaszać do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ze świadectwami z poprzedniej pracy. Bez świadectwa oferty ich nie będą rozpatrywane. Urząd udziela wyjeżdżającym na pracę pomocy w postaci zniżki 50 proc. biletów kolejowych. (A. W.)

— **Rewizja w zakładach Handlowo Przemysłowych.** Izba Skarbowa poleciła urzędnikom wydziału Opłat Stemplowych przystąpić do przeprowadzenia rewizji w zakładach przemysłowo-handlowych w celu stwierdzenia, że zakłady powyższe należycie opłacają podatek stemplowy. Rewizja przeprowadzana jest bardzo szczegółowo i polega na sprawdzaniu opłat stemplowych na kwitach i rachunkach wystawianych przez firmy. (A. W.)

— **Kwsta.** W niedzielę 25 b. m. odbędzie się na ulicach miasta kwsta na rzecz pogotowia ratunkowego dla dzieci chłopców-kich. (A. W.)

— **Podatki i skargi.** Wobec tego, że w ostatnich dniach do magistratu m. Wilno napływa znaczna ilość skarg odwoławczych na wysoki wymiar podatków komunalnych i że płatnicy wnoszący skargi powstrzymują się od opłaty podatku, Magistrat przypomina że ten stan rzeczy może pociągnąć za sobą znaczne straty dla płatników, ponieważ zgodnie z prawem wniesienie skargi odwoławczej nie uprawnia do nieplacenia podatku. Ponieważ zaś rozpatrzenie dużej ilości skarg pociąga za sobą dużą stratę czasu, płatnicy będą zmuszeni za cały ten czas płacić kary. Z tego więc względu wnosząc skargę odwoławczą na wymiar podatku, określony podatek zgodnie z nakazem należy opłacić. (A. W.)

— **Nowa Agencja Pocztowa.** Z dniem 19 listopada r. b. została uruchomiona nowa agencja pocztowa w Leśnej pow. Baranowickim. (A. W.)

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski (Lutnia) „Hamlet”** Szekspira ukaże się dziś po raz 9 my na scenie Teatru Polskiego.

Najbliższą premierą będzie „Ksiądz Marek” J. Słowackiego.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś po raz 6-y melodyjna opera Smetany „Sprzedana Narzeczona” z p. Efmcewą w roli tytułowej.

W sobotę premiera „Madame Pompadour”.

Całkowita nowa wystawa.

Dekoracje według projektów p. Kazimierowskiego.

Reżyserja spoczywa w rękach J. Józefowicza.

Dyrektuje A. Willński. Rewolucja układu Luzińskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożar.** Dn. 21 bm. w baraku Nr. 2 st. Zbornej obok dworca kolejowego wskutek złego opatrzenia komiód wybuchł pożar, który w przeciągu 15 min. został zlikwidowany przez robotników. Straty nieznaczne.

— **Podpalenie.** We wsi Dzielęciany gm. Głębokiej pow. Wilejskiego Filip Kuśko podpalił stodołę ze zbożem własność Jana Saulicza. Straty wynoszą 34 mil. mk. Podpalacz został ujęty.

— **We wsi Hryborowiczyna gm. Szarkowskiej pow. Dziśnieńskiego** spłonęła stodoła z tegorocznym zbożem, należąca do Marji Tarako. Straty wynoszą 450 mil. mar.

— **Zabójstwo.** W zaścianku Nowe-Kolniskie gm. Mołgańskiej pow. Święciańskiego wystrzałem z karabinu przez okno został zabity Władysław Nowicki. Szeregowi na razie brak.

— **Otruście.** W majątku Kolożno gm. Lebidz. pow. Wilejskiego otruła się kwasem karbolowym Bwa Kuśmierz.

— **Kradzież drutu.** Dn. 20 bm. z czynnej linii pomiędzy zaściankiem Udranką i Bakstami pow. Wilejskiego skradziono 500 metrów drutu telefonicznego.

— **Zatrzymanie warjata.** Polcja 3-go kom. zatrzymała umysłowo-chorego Wincentego Pilawicza, który nie może wskazać miejsca swego zamieszkania.

— **Samowolne przejście granicy** Koło miast Niemerczyzna policja zatrzymała B. Lwyszca i K. Karpowicza, którzy samowolnie przeszli polsko-litewską granicę.

— **Kradzieże.** Zygmuntowi Szwertowi (Grodzisk z Warszawskiej) w gmachu poczty wyłagnięto z kieszeni 2 tys. 711 bonów złotych.

— **B. Zaksowi (Trocka 20)** skradziono ze sklepu towarów kosmetycznych wartości 60 mil. mk.

— **Antoniemu Zientakowi (Tyzenhauzowska 13)** w noc z mieszkania skradziono obuwie.

— **M. Wersockiej (Pionierska 16)** ze sklepu skradziono artykuły spożywcze na sumę 100 mil. mk.

ZE ŚWIATA.

— **Ciekawe wiadomości o kraju Eskimosów.** Przyjechał na krótki czas do Paryża podróżnik Chrystjan Leden, którego liczne ekspedycje do krajów północnych zyskały poparcie króla Norwegji, uniwersytetu Chrystjanji oraz instytutu geologicznego Kanady. Leden od r. 1909 prawie ciągle przebywa u eskimosów. Studjował przedewszystkiem życie społeczne ludów pierwotnych. Wiele z tych plemion sądzi, że świat się kończy

tam, gdzie znika lód i pojawiają się lasy. Młody podróżnik nie ma dosyć słów uznania dla ludzkości i łagodności eskimosów. Ciekawy jest u nich pojedynek. Gdy dwóch ludzi pokłócił się, siadają naprzeciw siebie, w otoczeniu całego plemienia i improwizują rozmaite pieśni, w których ośmieszają swojego rywala; widzowie wydają sąd, kto jest zwycięzcą w tym oryginalnym pojedynku. Leden interesował się również muzyką eskimosów i przywiózł liczne fonogramy. Konstrukcja frazesu muzycznego jest typowa tak co do rytmu, jak co do melodji. Przedstawia wiele analogji z muzyką Indian Ameryki Północnej. Również wielu podobieństw z nimi dopatrywał się Leden w ornamentach, a nawet w języku. Młody uczonek wierzy w bardzo bliskie pokrewieństwo tych dwóch ras i nie sądzi, żeby eskimosi należeli do rasy mongolskiej. Ma zamiar wrócić niebawem do tego lodowatego kraju, gdzie jest jeszcze tyle rzeczy ciekawych do studjowania. Cele naukowe, którym jest od dawna nie przeszkadzają mu zwrócić uwagi również na poważne korzyści, jakie można osiągnąć przez systematyczną eksploatację futer, skóry morsa i renifera, zakładając kilka faktorji w zatoce Hudsonskiej i na wyspach Oceanu Lodowatego między Kanadą i Grenlandją.

Wiadomości Agencyjne.

— **Królowi Włoch, Belgji i Jugosławji** nadane zostały przez kapitułę orderu Wirtuti Militari i kl. Wrećzą ordery postawie Rzeczypospolitej, akredytowani przy odnośnych dworach królewskich.

— **B. dowódca armji amerykańskiej we Francji gen. Pershing,** bawiący obecnie na urlopie we Francji, ma przybyć do Polski.

— **Z racji otwarcia radjostacji w Warszawie** premier Witos otrzymał od Hoovera depeszę, wyrażającą nadzieję, że udoskonalenie komunikacji doprowadzi do lepszego zrozumienia międzynarodowych ścisłszych stosunków.

— **Polskie Ministerstwo Poczty** komunikuje, że z dniem 1 grudnia wejdzie w życie nowa taryfa, która w porównaniu z obecnie obowiązującymi opłatami odpowiada od 100 do 200 procentowej podwyżce. Taryfa telegraficzna podwyższona zostaje o 100 proc., telefoniczna o 150 proc.

— **Wyjechała z Budapesztu do Londynu delegacja Ligi Narodów,** która zajmowała się sprawą badania warunków pożyczki dla Węgier.

— **Próby finansowego zaangażowania się na Litwie banków** Głuckstadta i Landsmansbanku wypadły nie zupełnie pomyślnie; wobec tego inne banki duńskie są ostrożne w stosunku do przedsiębiorstw litewskich, aczkolwiek Litwa dąży do nawiązania jak najściślejszych stosunków z Danją.

— **W ubiegłą sobotę bawili w Gdańsku** jeden z synów Hugó Stunessa. Celem pobytu jego było zaznajomienie się z działalnością przedsiębiorstw należących do koncernu Stunessa na terenie w. m. Gdańska.

— **Min. finansów Bocka oświadczył** na posiedzeniu Komisji Budżetowej, że dług wewnętrzny Czechosłowacji wynosi 18.7 miliardów, zagraniczny zaś 5 miliardów koron czeskich. Do tego doliczyć należy 5 miliardów koron, które krążą w biegu bez pokrycia.

— **Dpt. Stanu w Waszyngtonie** otrzymał niepokojące meldunki o rozruchach przygotowywanych na Kubie. Czadziemców ogarnia niepokój. Jak twierdzi pismo, rząd Stanów gotów jest interwenjować jeżeli władze kubańskie nie będą w stanie zabezpieczyć życia i mienia cudzoziemców.

— **Senator Janson oświadczył,** że będzie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych w imieniu stronnictwa republikańskiego.

— **Na konferencji** małej Ententy w dniu 15 grudnia omawiana będzie sytuacja zagraniczna oraz stosunek Małej Ententy do Grecji, Bułgarji, Albanji, Węgier, jak również kwestja odszkodowań.

— **Między rządem niemieckim a sowietyckim przedstawicielem handlowym w Berlinie** toczą się rokowania o dostawę żyta na sumę 50 milionów złotych mk. Część wpłacona ma być w produktach przemysłowych a część w dewizach.

— **Na miejsce dziennika „Ziemia Lubelska”** zawieszono wyrokiem sądownym, ukazywała się w ciągu paru dni jednodniówka, która zastąpiona zostanie przez dziennik p. t. „Nowa Ziemia Lubelska”. Redakcję objął p. Kaczyński redaktor „Ziemi Lubelskiej”.

— **Dnia 14 b. m.** wypuszczono w obieg nowe znaczki stemplowe wartości od 10 do 20 tysięcy marek.

Z Kowieńszczyzny.

(Komunikat WILBI).

Armja litewska.

Służba wojskowa zaczyna się w 20 roku życia i trwa do 45 roku. Pierwsze wyszkolenie trwa 2 lata w piechocie i 3 lata w innych broniach. Następnie żołnierze przechodzą na 5 lat do 1-cj rezerwy, na 3 lat do 2-cj rezerwy i na 10 lat do pospolitego raszenia.

Podczas pokoja armja jest podzielona na 4 dywizje. 1-a dywizja w Wilkomierza, 2-ga w Kiejdanach, 3-cia w Kownie, 4 ta w Olicie i dywizja kawalerji w Wołkowy-sku

- 12 pułków piechoty.
- 3 pułki kawalerji
- 4 dywizjony artylerji.
- 1 bataljon piechoty o 4 kompanjach.
- 1 bataljon wojsk łączności.
- 1 oddział samochodowy.
- 1 bataljon wozów opancerzonych (wozów).

1 oddział lotniczy (29 aparatów).

Pałki piechoty składają się: w czasie pokoja z 3 bataljonów liczących po 3 kompanje, podczas wojny przybywa 1 kompanja karabinów maszynowych (15 karabinów maszynowych ciężkich, 15 karabinów maszynowych lekkich).

Pałki kawalerji składają się z 4 szwadronów, 1 szwadrona karabinów maszynowych i 1 szwadrona technicznego.

Każdy dywizjon artylerji składa się z 3 baterji, z czego 3 baterje armat polowych po 4 armaty 78 mm., i baterja haubic i baterja dział ciężkich.

Niżsi oficerowie litewscy otrzymali wyszkolenie wojskowe na rozmaitych zwykle kilkumiesięcznych kursach oficerskich lub też zostali awansowani z podoficerów.

Oficerowie sztabowi i wogóle wyżsi są to po większej części Polacy, którzy stali się dżagic latami w armji rosyjskiej i tam „obrasili”. Gdy armja rosyjska się rozpadła, wahał się wstąpić do armji polskiej, gdyż rosyjskie wychowanie, moskiewska kultura, zgłaszały w nich poczucie narodowe. Służba w wojsku litewskim stała się dla nich jedynym wyjściem z ich ciężkiego społecznego i materialnego położenia.

Zwolnienie b. prezydenta Republiki Litewskiej p. Smetony.

15 listopada zostało wniesione do Kasy Państwowej 2,000 litów kary administracyjnej nałożonej na redaktora pisma „Valras” p. A. Smetonę i w tym samym dniu podług rozkazu komendanta p. A. Smetona został zwolniony z aresztu.

Nowy Naczelnik Litewskiego Sztabu Generalnego.

Naczelnik Wyższych Kursów Oficerskich oraz szef naukowego wydziału gen. Radas-Zienkiewiczus został mianowany Naczelnikiem Litewskiego Sztabu Generalnego.

OFIARY.

— **Stostra Marja — Tekla Powicka** dla biednej wdowy z intelig. mk. 100,000.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 22 listopada b. r.

Dolary St. Zj.	2500000
Przekazy: New-York	2500000
Londyn	10975000—10925000
Paryż	133000—133750
Wiedeń	55.26
Praga	77000
Włochy	110400
Belgja	119500—120000
Szwajcarya	436500
Złoty frank	490850
Miljonówka	38000—37000
Pożyczka złota	250000—270000
Franki franc.	124000
Bony złote	350000—370000—355000
Tendencja mocniejsza.	

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 22 listopada b. r.

Przek: New York	418950 000000—410500000000
Londyn	1835400 000000—1844300000000
Par. Z.	314200 000000—3258000 0000
Wiedeń	58852000000—59148000000
Praga	121695 0000 12230500000
Belgja	199500000000—200500 00000
Włochy	183540000000—184160000000
Szwajcarya	723175000000—731825000000
Złota marka	10000000000000
Tendencja mocna.	

GDZAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 22 listopada b. r.

Marka polska	1,95—2,006
guldów za milion mk. polskich.	1,895—1,905
Przekazy: Warszawa	guld. za 1 milj. mk.
New-York	5,7755—5,8045
guldów za dolar	
Londyn	3519000000000—360900 00000000
W. mark. niemiec.	
Paryż	80.17—81.83 guld. za 100 fr. fr.
Belgja	26.43—25.57 guld. za 100 fr. blg.
Szwajcarya	99.87—100.33 guld. za 100 fr. szwajc.

Redaktor

Stanisław Maciejewski

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 października 1923 r. pod Nr. 568 wciągnięto:

R. H. A. I—568. Firma: „Blejchman Mejer“. Siedziba w Wilnie ul. Witkomińska Nr. 48. Przedmiot—sklep bławatny. Przedsiębiorstwo istnieje od 1900 r. Właściciel Blejchman Mejer zamieszkuje w Wilnie, ul. Witkomińska Nr. 48.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 r. pod Nr. 564 wciągnięto:

R. H. A. I—564. Firma: „Eljasz Binjakoński“. Siedziba w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 43. Przedmiot—sklep żelaza. Przedsiębiorstwo istnieje od 1914 r. Właściciel Eljasz Binjakoński zamieszkuje w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 43.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 r. pod Nr. 562 wciągnięto:

R. H. A. I—562. Firma: „Lejba Butrymowicz“. Siedziba w Wilnie, ul. Końska Nr. 26. Przedmiot—sklep bławatny. Przedsiębiorstwo istnieje od 1901 r. Właściciel Lejba Butrymowicz zamieszkuje w Wilnie, ul. Końska Nr. 26.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 października 1923 r. pod Nr. 554 wciągnięto:

R. H. A. I—554. Firma: „Robert Piradoff“. Siedziba w Wilnie, przy ul. Końskiej 1. Przedmiot—przedstawicielstwo fabryki Garbarskiej bracia Pfejffer w Warszawie. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od lipca 1923. Właściciel Robert Piradoff zamieszkuje w Wilnie, przy ul. Końskiej pod Nr. 1.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 r. pod Nr. 560 wciągnięto:

R. H. A. I—560. Firma: „Bass Chaim“. Siedziba w Wilnie, ul. Żmudzka Nr. 10. Przedmiot—sklep galanterji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1875 r. Właściciel Bass Chaim zamieszkuje w Wilnie ul. Żmudzka Nr. 13 m. 4.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 października 1923 r. pod Nr. 553 wciągnięto:

R. H. A. I—553. Firma: „Kinkulkin Marjasz“. Przedmiot—młyn wodny. Siedziba w Wilnie, Leoniska 9. Przedsiębiorstwo funkcjonuje pod wymienioną firmą od 1918 r. Właściciel przedsiębiorstwa Marjasz Kinkulkin zam. w Wilnie, M. Stefańska 19.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 października 1923 r. pod Nr. 584 wciągnięto:

R. H. A. I—584. Firma: „Cukierman Ita“. Siedziba w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 40. Przedmiot—sklep bławatny. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Cukierman Ita zamieszkuje w Wilnie, ul. W. Pohulanka Nr. 11 m. 24.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 października 1923 r. pod Nr. 583 wciągnięto:

R. H. A. I—583. Firma: „Chwoles Chaja“. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 26. Przedmiot—sklep kapeluszy, czapek i futrzanych wyrobów. Przedsiębiorstwo istnieje od 1898 r. Właścicielka Chwoles Chaja zamieszkuje w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 26.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 października 1923 r. pod Nr. 558 wciągnięto:

R. H. A. I—558. Firma: „Spółka „Terpentyna“ J. Cybulko i B. Bednarowicz“. Siedziba w Wilnie, ul. Zakretowa Nr. 11. Przedmiot—wytwarzanie przedmiotów drzewnych suchej destylacji, oraz prowadzenie wszelkiego rodzaju handlowo-przemysłowej działalności. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 24 sierpnia 1923 r. Spółnicy: Jan Cybulko i Bolesław Bednarowicz, zamieszkują w Wilnie, 1-y przy ul. Zakretowej Nr. 11, drugi przy ul. Fabrycznej Nr. 32. Spółka firmowa zawarta w dniu 24 sierpnia 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, zobowiązania, czeki i akta w imieniu spółki podpisują obaj spółnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 października 1923 r. pod Nr. 582 wciągnięto:

R. H. A. I—582. Firma: „Chocianowicz Konrad“. Siedziba w Wilnie, ul. Witoldowa Nr. 47. Przedmiot—prowadzenie restauracji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1921 r. Właściciel Chocianowicz Konrad zamieszkuje w Wilnie, ul. Witoldowa Nr. 47.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmięcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, jeżyk obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkaeh. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (podezas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żeber i parcie na kieszkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal. Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

DOM Handlowo-Komisowy S. HALPERIN Towarz. z ogr. odpow.

WARSZAWA. Marszałkowska 149.

Oddział WILNO Szopenowska 8.

Skład fabryczny

Farb aniliszowych **Friedr. Bayer & K^o** Leverkusen a/R

Maszyny do pisania i rowory lepszych systemów marki „ADLER“

Papier do druku i piémienny

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go listopada 1923 r.

CENTRALA: Wilno, Adama Mickiewicza Nr. 17.
I-szy ODDZIAŁ MIBJSKI, Wielka 73.

ODDZIAŁY: w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1. (Hotel Europ). w Grodnie, róg Policyjnej i Horodniczańskiej, w miast. Głębokiem, w miast. Dołhinowie.

AGENTURY: w Staro - Świecianach i w Dziśnie.

STAN CZYNNY

NAZWA RACHUNKÓW.	
Gotowizna w Kasie	2.278.753.421.61
Pozostałość w P.K.K.P.	370.417.432. —
„ w P.K.O.	3.102.429.20
5% Obligł państwowe	13.252.459. —
6% Bony złote	59.254.160. —
8% poź. złota	107.908.920. —
Pieniądze zagraniczne	7.624.607.233. —
Papiery % % własne	518.586.842. —
Weksle zdyskontowane	849.678.794. —
Pożyczki terminowe	558.719.100. —
R-ki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	25.608.810.600.60
R-ki lorrowe osób i firm handl. przem. i innych	480.565.883. —
Korespondenci:	
Loro - Banki krajowe	1.166.857.631. —
Nostro - Banki krajowe	105.456.473. —
„ zagranicz.	10.820.737.176. —
Nieruchomości	12.170.949.330. —
Koszty handlowe	8.822.206.267.90
Weksle protestowane i należności wątpliwe	2.000.000. —
Inkaso weksli	2.083.978.981.30
Rachunki z Oddziałami	2.448.557.132. —
„ Oddziałów z Centralą	497.370.623. —
„ przechodnie	5.872.795.861. —
„ różne	355.387.069. —
	81.820.253.823.51

STAN BIERNY

NAZWA RACHUNKÓW.	
Kapitał zakładowy	500.000.000. —
„ zapasowy ustawowy	250.000.000. —
Inne rezerwy	316.397.168.61
Wkłady terminowe	404.696.450. —
R-ki czekowe	18.570.295.775. —
Saldy r-ków otwartego kredytu, lorrowych i innych	319.397.902. —
Redyskonto weksli	342.666.600. —
Korespondenci:	
Loro - Banki krajowe	141.264.576. —
„ zagraniczne	307.642.335. —
Nostro - Banki krajowe	1.065.627.021. —
„ zagraniczne	19.872.822.628.50
Wierzyciele z tytułu gwarancji	14.853.871.913.50
Procenty i prowizja	9.705.890.593.60
Różni za inkaso	2.083.978.981.30
R-ki z Oddziałami	1.123.725.267. —
„ Oddziałów z Centralą	4.159.198.655. —
„ przechodnie	3.406.812.433. —
Różne	4.395.960.524. —
	81.820.253.823.51

Zarząd Spółki Akcyjnej Wileńskie Towarzystwo Handlowe POLSKO-LÓTEWSKI EKS-IMPORT

zaprasza p. p. Akcjonariuszów na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w lokalu Spółki (Wilno, ul. Wileńska 23) dnia 15 grudnia 1923 roku o godzinie 6 po południu.

PORZĄDEK OBRAD.

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór Przewodniczącego.
- 3) Sprawozdanie Zarządu o obecnym stanie interesów.
- 4) Nowa emisja akcji.
- 5) Likwidacja Spółki.
- 6) Wybory Komisji Likwidacyjnej.
- 7) Wolne wnioski.

P. p. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu, powinni, stosownie do par. 28 statutu, zgłosić swe świadectwa tymczasowe przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Ofiarność czytelników naszych polecamy zdolną 18 letnią dziewczynką, repatriantką. Ze względów oszczędnościowych skreślona z etatu stypendjantek internatu p. Maciejewiczowej. Ofiary dla „I. G.“ prosimy składać do Administracji „Słowa“

KUPIĘ ZARAZ

maszyny do fabr. żarówek

oraz aparaty, tokarnię i m. podługową i mały kocioł do centralnego ogrzewania.

WARSZAWA, Praga Środkowa 3 Nicolaus.

Spólnika

FACHOWCA BRANŻY KOLONJALNO-WÓDCZANEGO z KAPITAŁEM i PRACĄ poszukuje dobrze preoperująca firma w Wilnie. Oferty do Adm. „Słowa“ sub „Kapitał i praca“

Akuszarka z War
wzawę
wziela porad, Przyjmuje,
od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46-6.

Szpice rasowo, szczenięta
SPRZĘDAM.
Mostowa 4 m. 4.

D-r M. Mienicki
Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. sztucz. słodcem górskim)
ul. Wileńska 34 m. 3
Przyjmuje od 4-7

D-r Gzesał Konieczny
choroby zębów. Chirurga jamy ustnej, sztuczne zęby.
Mickiewicza 11 (gdzie kino)
od 10 do 12 i od 4-6 1/2

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 4-7 po poł. ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Sniadeczkich.

KALENDARZE

na 1924 rok

Ścienne, książkowe oraz
ścianki
DO NABYCIA
w księgarni
J. Zawadzkiego
Wielka 7.

do handlu ze znacznym
ustępstwem

Zgubiono

2 pleczęce urzędowe mosiężne z napisem Kontroler Akcyjowy Nr 33 1^o Kontroler Akcyjowy Nr. 45 Znalazca otrzyma nagrodę w Izbie Skarbowej ul. Mickiewicza Nr. 13.

Zgub. kartę tożsamości wydaną przez Urząd gm. Juchońwice pow. Białostockiego za Nr. 145 na imię Zenajdy Dobrowolskiej zameld. w II okr. Polic. Unieważ. się.

Zgub. książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wilno na im. Jana Mostewicza, Unieważ. się.

Zgubiono uniwersytecką legitymującą na im. M. Strzemeskiej. Un. się.